



# GŁOS KALISKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV WTODEK 13 LIPCA 1948 ROKU. Nr. 191 (1117)

## Wyniki lipcowego Plenum

### Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

#### Referat Sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego — wygłoszony na naradzie aktywu partyjnego w Stolicy

Jak już komunikowała prasa, w dniu 6 i 7 lipca obradowało w Warszawie Plenarne Posiedzenie KC PPR.

Na porządku dziennym Plenum stały dwa obszernie zagadnienia:

1) Sprawozdanie z obrad Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, które w imieniu delegacji PPR na sesję Biura Informacyjnego złożył tow. Aleksander Zawadzki.

2) O podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii, które referowali tow. M. Spychalski, J. Berman i H. Minca.

Przy obydwu punktach porządku dziennego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której uczestniczyło 35 mówców.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Plenum powzięło jednogłośnie uchwałę, solidaryzującą się z uchwałami Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

W drugim punkcie porządku dziennego Plenum zatwierdziło wytyczne zawarte w referatach tow. tow. Spychalskiego, Bermana i Minca i poleciło Biuru Politycznemu KC PPR uzgodnienie na gruncie tych wytycznych z CKW PPS deklaracji programowej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej.

Tow. Wiesław, który z powodu choroby nie mógł być obecny na Plenum przysłał list, w którym solidaryzuje się z uchwałami Plenum. Sądzę, że będą wyrazicielem opinii wszystkich obecnych, jeśli prześle tow. Wiesławowi życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Po tym krótkim wstępie przejdę do nakreślenia wyników Plenum KC PPR. Rozpocznie od sprawy jugosłowiańskiej.

#### Sytuacja w Komunistycznej Partii Jugosławii

Plenum KC naszej partii obradowało nad sprawą jugosłowiańską w siedem dni po ogłoszeniu oceny sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, w znanej uchwale Biura Informacyjnego.

Okoliczność ta sprawiła, że byliśmy już w posiadaniu pierwszych odgłosów tej sprawy zarówno w naszej partii, bratniej PPS i w całym polskim obozie demokratycznym, jak i rozmaitych ośrodkach polskiej reakcji.

Sprawa bowiem Jugosławii stała się przedmiotem najwyższego zainteresowania wszystkich ośrodków politycznych w kraju i wszystkich ludzi politycznie myślących, podobnie zresztą jak na całym świecie.

I nic dziwnego. Uchwała Biura Informacyjnego ujawniła groźny głęboki kryzys w Komunistycznej Partii Jugosławii, kryzys, który prowadzi do tego, że stawia ją „poza nawiasem rodziny bratniej partii komunistycznych, poza nawiasem wspólnego frontu komunistycznego i w konsekwencji, poza nawiasem Biura Informacyjnego”. (Z uchwały Biura Informacyjnego).

Ale stwierdzając ogromne zainteresowanie dla sprawy jugosłowiańskiej w naszym społeczeństwie należy też zarazem stwierdzić dwie postawy, które się zaznaczyły w tej sprawie. Widzimy więc postawę rozbitków reakcyjnych i ulegającej im kulturerii, którzy uderzyli we wszystkie werble i fanfary i bądź zachęcają się z radością w ślad za wrogim Polsce obozem imperialistycznym z powodu próby wyłomu w jednolitym froncie krajów demokracji ludowej i ZSRR, bądź usiłują wprowadzić zamęt oszczerstwami o „dyktandzie Moskwy” i o „ingerencji Moskwy” w wewnętrzne sprawy Jugosławii.

Ale widzimy i inną postawę — postawę PPR-owców, podstawowych mas PPS i sojuszników klasy robotniczej z obozu ludowego i demokratycznego, który mimo całej bolesności sprawy jugosłowiańskiej, mimo całej sympatii dla bohaterskiego narodu jugosłowiańskiego, a raczej na skutek tych sympatii — z różnych często wychodząc założeń — jedni wiedzeni żywym poczuciem solidarności międzynarodowej kl. robotniczej, inni

#### Na czym polega i gdzie są źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii?

Rzecz polega na tym, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, a przede wszystkim tow. tow. Tito, Karđel, Džilas, Rankovic — przeprowadzają w ostatnim czasie zagranicznej i wewnętrznej błędną linię, która oznacza odejście od marksizmu-leninizmu”. (Z uchwały Biura Informacyjnego).

Na czym polega ta rewizja marksizmu-leninizmu przez obecnych przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii?

Po pierwsze przejawia się to w likwidatorskich tendencjach w stosunku do samej Partii Komunistycznej.

Przywódcy jugosłowiańscy sprowadzili rolę Partii Komunistycznej w swoim kraju do roli półlegalnej, konspiracyjnej swojej działalności, swoje zebrania i uchwały, trzymanej w ryzach na modłę wojskowej organizacji. Rezygnując z przodującej roli Partii Komunistycznej i z jej jawnej i publicznej działalności, przywódcy KPJ jednocześnie stworzyli teorię, według której podstawową siłą polityczną w kraju jest wielomilionowa organizacja frontu ludowego, w skład której obok Komunistycznej Partii, wchodzi cały szereg organizacji masowych, a nawet burżuazyjnych i drobniomieszczańskich, w skład której wchodzi również i bogacze chłopcy.

O istotnym charakterze frontu ludowego — jaki mu nadawali przywódcy KPJ — wymownie świadczy oświadczenie tow. Džilasa, że dla wstąpienia do frontu ludowego nie może być przeszkodą „ani ideologicznej, ani jakiegokolwiek innej natury”.

—polską racją stanu; jedni jeszcze — poczuciem słuszności marksizmu-leninizmu, a inni wręcz instynktem klasowym — solidaryzują się całkowicie z uchwałami Biura Informacyjnego, potępiają awanturniczą, nacjonalistyczną postawę przywódców jugosłowiańskich, z całą powagą i wnikliwością analizują sytuację i źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii i wnioski stąd płynące dla naszego kraju.

W swoim referacie na drugim kongresie frontu ludowego w Jugosławii 22 września 1947 r. tow. Tito podkreślał:

„Czy Komunistyczna Partia Jugosławii ma jakiś inny program różniący się od programu frontu ludowego? Nie. Komunistyczna Partia nie ma innego programu. Program frontu ludowego to jej program”.

W punkcie pierwszym statutu frontu ludowego jest powiedziane: „Ludowy front Jugosławii jest (jej) podstawową siłą polityczną”.

Jasna sprawa, że w kraju o ogromnej większości drobniomieszczańskiej, taka rezygnacja przywódców Partii Komunistycznej z jej przodującej roli i jej jawnej działalności na rzecz szerokiego, wielomilionowego, w większości chłopskiego i skupiającego również bogaczy chłopskich frontu ludowego — prowadzi musi również i do rezygnacji z przodownictwa klasy robotniczej we froncie ludowym w narodzie.

Ostatnio pod wpływem krytyki ze strony WKP (b) i innych partii, wchodzących do Biura Informacyjnego, przywódcy KPJ wyprowadzili organizacje partyjne na powierzchnię i pośpiesznie zwołali zjazd partyjny i z pominięciem zasad demokracji wewnątrzpartyjnej wyznaczyli delegatów na ten zjazd.

Nie poddając swych błędów rewizji, nie likwidując sekciarsko-biurokratycznego reżimu, panującego w partii, na odwrót zaostrzając ten reżim przez zastosowanie masowego terroru wobec członków partii, niezadowolonych z polityki kierownictwa partyjnego przywódcy KPJ usiłują wymusić na masach członkowskich poparcie dla swej polityki.



Najjaskrawszym przejawem tego terrorystycznego reżimu stało się wykluczenie z partii i wtarcenie do więzienia zasłużonych dowódców partyzanckich i członków KC KPJ i tylko dlatego, że wypowiedzieli się przeciw awanturniczej, nacjonalistycznej i antysowietkiej linii kierownictwa KPJ. Oto do czego doprowadziło odstępstwo przywódców jugosłowiańskich od marksizmu-leninizmu w sprawie roli samej Partii Komunistycznej.

Po drugie — rezygnacja z kierowniczej roli robotniczej, wyrażona teoretycznie w tezie tow. Tito, że „chłoptwo jest najpewniejszą podstawą państwa jugosłowiańskiego, znalazło swoje praktyczne odbicie w polityce wewnętrznej przywódców jugosłowiańskich w pierwszym rzędzie w stosunku do wsi i w upośledzeniu klasy robotniczej.

Przywódcy jugosłowiańscy traktują wieś, jako jedną całość, nie widzą w niej postępującego różniczkowania klasowego wśród chłopstwa, nie widzą wyzysku małorolnych i średniorolnych chłopów przez liczną na wsi jugosłowiańskiej i rosnącą w siłę warstwę

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

## Zażarte walki w Palestynie

### Sukcesy wojsk żydowskich na froncie środkowym

LONDYN (PAP). — Według ostatnich doniesień, sytuacja na frontach Palestyny przedstawia się następująco:

FRONT POŁNOČNY: Oddziały żydowskie zajęły Mishmar Hazyarden, ważny punkt oporu wojsk syryjskich nad Jordanem. Komunikat arabski nie potwierdza tej wiadomości.

Na północ od Dżenin wojska irackie zajęły trzy osiedla. Samoloty syryjskie i arabskie bombardowały pozycje żydowskie, zwłaszcza osiedle Petah Tikwa.

FRONT ŚRODKOWY:

Na froncie środkowym oddziały Haganah w dalszym ciągu odnoszą poważne sukcesy. Po zdobyciu Lyddy, zajęły one w nocy z niedzieli na poniedziałek drugie wielkie miasto arabskie Ramleth, położone w odległości 24 km na północny zachód od Jerozolimy oraz miejscowość Beith Nabalah. Na drodze między Majdal a Natrun Żydzi wyparli przeciwnika z czterech wsi. Komunikat żydowski podkreśla, że w RAMLETH ODDZIAŁY HAGANAH WZIEŁY SETKI JEŃCÓW ORAZ ZNACZNĄ ZDOBYCZ.

W Jerozolimie artyleria żydowska w dalszym ciągu ostrzeliwuje pozycje legionu arabskiego. Samoloty egipskie dokonały nalotu na południowe dzielnice nowej Jerozolimy. Bombardowany był również Tel-Awiv, gdzie wedle komunikatu oficjalnego 7 OSÓB ODNIOŚŁO RANY.

FRONT POŁUDNIOWY: Lotnictwo egipskie bombarduje pozycje żydowskie. Na tym odcinku frontu istotnych zmian nie zanotowano.

## Markos odpiera ataki faszystów

RZYM (PAP). — Komunikat agencji Eleftri Ellada donosi o zlikwidowaniu ofensywy wojsk ateńskich na odcinku góry Orliaka. Armia demokratyczna odzyskała cały teren zajęty przez oddziały monarchistyczne na początku ofensywy, a ponadto przesunęła swe pozycje na znacznej przestrzeni w rejonie Orliaka, Teouka, Karali, znajdujących się w odległości kilku kilometrów od miast macedońskich Grevena i Metsovo.

Oddziały gen. Markosa odzyskały również wzgórze Goroussia, o dużym znaczeniu strategicznym, zadając nieprzyjacielowi większe straty.

W środkowej Macedonii armia demokra-

tyczna prowadzi intensywną działalność w rejonie Athor. Oswobodzona na tym terenie ludność entuzjastycznie przywitała powstańców gen. Markosa.

W Tessalii wojska ateńskie straciły w ostatnich czasach przeszło 1.500 ludzi zabitych i rannych.

NOWE EGZEKUCJE W GRECJI

MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji Tass donosi z Aten, że 10 lipca rozstrzelano tam 5 greckich patriotów, a w Heraklionie (Kreta) — 3-ch partyzantów, wziętych do niewoli. 8 lipca wykonano wyrok śmierci na 2-ch skazańcach, oskarżonych o naruszenie prawa o „ochronie porządku”.



# Wyniki lipcowego Plenum KC PPR

## Dalszy ciąg referatu sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

bogaczy chłopskich, negują rozwój na wsi elementów kapitalistycznych.

W ten sposób rezygnują oni nie tylko z roli kierowniczej klasy robotniczej, ale również rezygnują z obrony przed wyzyskiem kapitalistycznym podstawowych mas pracującego chłopstwa, stając się faktycznie wyraziścielem dążeń bogaczy wiejskich, kulactwa.

Nic w tej ocenie nie może zmienić fakt, że już po krytyce tej fałszywej linii KC KPJ na wsi przez KC WKP (b) i inne partie, wchodzące do Biura Informacyjnego, nie przemysłanych jak nacjonalizacja drobnego handlu i rzemiosła, oraz wprowadzenie nowego podatku zbożowego od gospodarstw wiejskich, które grożą tylko dezorganizacją zaopatrzenia ludności miejskiej.

Jednocześnie przywódcy jugosłowiańscy złożyli hurra-rewolucyjne oświadczenie o tym, że w Jugosławii „policzone są już dni wszelkich pozostałości wyzysku człowieka przez człowieka”.

Biuro Informacyjne potraktowało to oświadczenie, jako lewacką demagogię i zdecydowanie potępiło jako awanturnictwo, wszelkie próby pochoptowego dekretowania zza biurka likwidacji elementów kapitalistycznych i wprowadzenia socjalizmu na wsi.

Miarą jednak całej głębokości zwyrodnienia przywódców jugosłowiańskich jest zdrada internacjonalistycznych tradycji Komunistycznej Partii Jugosławii, jakiej się dopuścili, i wejście przez nich na drogę nacjonalizmu.

Tylko nacjonalistami i zarozumiałymi mogli wymyślić teorię o wyjątkowej drodze ludowej Jugosławii, która jedyna z krajów demokracji ludowej rzekomo uzyskała niepodległość wyłącznie dzięki własnej walce, a nie dzięki Armii Czerwonej.

Komu, jak nie nacjonalistom, jest potrzebne szerzenie w masach takiej teorii, sprzecznej z faktami historycznymi i zmierzającej do oszukania mas i do podważenia w narodach Jugosławii ogromnego autorytetu, jaki zdobyły sobie wśród nich Związek Radziecki i Armia Czerwona.

A przecież taką teorię głoszą przywódcy Jugosłowiańscy!

Tylko nacjonalistami i awanturnikami mogą przypuszczać, że w takim zacofanym i stonkownie, niewielkim kraju, jak Jugosławia jest możliwe zbudowanie socjalizmu bez pomocy, bez łączności, bez ścisłego związku z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

A przecież takie jest nastawienie przywódców jugosłowiańskich. Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest ich bzdurna i reakcyjna polityka autarkii.

Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest awanturnictwo przejawiające się w całej ich koncepcji pięcioletniego planu, bezsensownie przecholowane i nierealne, a zarazem bijące w interesy ludu pracującego tempo, jest rezultatem nieufności do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Cała ta polityka wybujałego nacjonalizmu jest przedstawiana przez przywódców jugosłowiańskich, jako polityka socjalistyczna i narodowa.

W istocie samej nie jest ona ani socjalistyczna ani narodowa.

Wyrzekając się faktycznie idei międzynarodowej solidarności mas pracujących, przywódcy jugosłowiańscy podcinają tym samym najbardziej istotną podstawę tych międzyna-

rodowych stosunków nowego typu, które cechują stosunki wzajemne ZSRR i krajów demokracji ludowej i stanowią zarazem dla krajów demokracji ludowej rejonem ich suwerenności.

Kto w obecnych warunkach zagrożenia suwerenności narodów przez imperializm amerykański, a w szczególności Jugosławii, znajdującą się na samej granicy zmarzłalicyzowanej Europy, nie widzi w sojuszu ZSRR i demokracji ludowych najważniejszej gwarancji swej niepodległości, kto jak przywódcy jugosłowiańscy faktycznie traktuje ZSRR — najpotężniejszą oparcie suwerenności narodów Europy — na równi z państwami imperialistycznymi — ten ulega szantażowi imperialistów, ten rozbraja się wobec penetracji imperialistycznej i na największe niebezpieczeństwo wystawia samostny byt narodowy swego kraju.

Taka jest linia przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, na tym polega ich odstępstwo od marksizmu-leninizmu. Widzimy, że odstępstwo to dotyczy najważniejszych interesów nie tylko komunistów jugosłowiańskich, nie tylko całego narodu jugosłowiańskiego, ale również narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej.

I właśnie dlatego, że chodzi o najważniejsze interesy nie tylko narodu jugosłowiańskiego, ale całego obozu antyimperialistycznego w ciągu wielu miesięcy KC WKP (b) i komitety centralne partii, wchodzących w skład Biura Informacyjnego usiłowały wpłynąć na przywódców jugosłowiańskich i zawrócić ich z fałszywej i zgubnej drogi.

I właśnie dlatego tak surowa i bezwzględna jest ocena ze strony Biura Informacyjnego KC Jugosłowiańskiej Partii, bo stuletnie doświadczenie całego marksistowskiego, europejskiego i światowego ruchu robotniczego wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że wtedy, gdy w grę wchodzi zagadnienie ideologiczne decydujące o samym kierunku rozwoju, nie może być żadnego pobłażania i żadnego kompromisu i tylko najbardziej ostra i surowa krytyka i walka może okazać się istotną pomocą.

Do przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej ma pełne zastosowanie to, co mówił Lenin:

„Wszystkie partie rewolucyjne, które do tego czasu ginęły, z tego powodu, że wpały w zarozumiałstwo i nie potrafiły

dojrzeć w czym tkwi ich siła, a zarazem bały się mówić o swych słabych stronach”.

Mineło już dwa tygodnie od opublikowania uchwały Biura Informacyjnego a sytuacja w kierownictwie Partii Jugosłowiańskiej uległa dalszemu pogorszeniu.

Przywódcy jugosłowiańscy nie tylko nie poddali rewizji ani jednej swojej fałszywej pozycji, lecz je pogłębili. Wobec głębokich internacjonalistycznych sympatii w masach pracujących do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rozpoczęli oni niecną, dwulicową kampanię w masach, szafując z jednej strony obłudnymi zapewnieniami przywiązania do ZSRR, a z drugiej strony usiłując perfidnie podważyć zaufanie mas do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Reżim wojskowo-terrorystyczny w partii uległ dalszemu zaostrzeniu.

Nacjonalizm ich i ekspansjonizm znalazł swój jaskrawy wyraz w próbie steryzowania maleńkiej, bohaterskiej Albanii, do której w odpowiedzi na przyłączenie się Komunistycznej Partii Albańskiej do krytyki Biura Informacyjnego i próbę wyemancypowania się z titowskiej kurateli, rząd jugosłowiański w ciągu kilku dni wystosował pięć not protestu.

Przed wielu laty — mówił August Bebel: **A kiedy wrogowie moi zaczynają mnie chwalić, to znaczy, że robię źle.**

Przywódcy jugosłowiańscy nie sobie nie robią z tego, że stali się bohaterami dla imperialistów anglosaskich i dla całego obozu imperialistycznego.

Ale jeśli przywódcom jugosłowiańskim taki fakt, jak odwołanie przez Trumana złotą jugosłowiańską, przez długi czas bezprawnie trzymanego w Stanach Zjednoczonych, właśnie nazajutrz po uchwaleniu Biura Informacyjnego, nie odbiera kurażu, to intencje i wymowa takiego posunięcia Trumana musi poważnie zmozić szerokie rzesze komunistów jugosłowiańskich i mas pracujących Jugosławii.

Nie jest do pomysłenia, aby zdrowe i liczące internacjonalistyczne siły w komunistycznej partii i w klasie robotniczej Jugosławii, mimo piętrzących się przed nimi trudności, nie zdolały pokrzyżować termidoriańskich tendencji przywódców jugosłowiańskich. Nie jest do pomysłenia, aby naród jugosłowiański, który tyle bohaterstwa wykazał w walce o

niepodległość i tyle sympatii żywi do Związku Radzieckiego, mógł na dłuższą metę tolerować rządy nieprzyjazne wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rządy, których zgubna polityka logiką wydarzeń i sytuacji międzynarodowej pcha Jugosławie w objęcia imperializmu anglosaskiego, a tym samym do utraty suwerenności.

Dlatego tak realnym jest zadanie, postawione przez Biuro Informacyjne przed komunistami jugosłowiańskimi.

„Zadanie tych zdrowych sił KPJ — czytamy w uchwałach Biura Informacyjnego — polega na tym, żeby zmusić swych obecnych przywódców do otwartego i szczerego uznania swych błędów i naprawienia ich, do zerwania z nacjonalizmem, do powrotu do internacjonalizmu i do wznowienia ze wszech miar jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi, albo też — jeśli obecni przywódcy KPJ okażą się do tego niezdolni — aby usunąć ich i powołać nowe internacjonalistyczne kierownictwo KP Jugosławii”.

Dlatego tak realna jest podzielenia przez naszą partię pewność, że „Jugosłowiańska Partia Komunistyczna potrafi wykonać to szczerze zadanie”.

Towarzysz Krzyż w partii jugosłowiańskiej zbiegł się z poważnym ożywieniem w naszej partii prac ideologicznych w związku ze zbliżającym się zjednoczeniem partii robotniczych w naszym kraju.

W drugim punkcie porządku dziennego obrad Plenum KC, w referatach i wzeszstronnej dyskusji, oświetlone zostały właśnie najbardziej zasadnicze zagadnienia ideologiczne, stanowiące fundament ideologiczny Zjednoczonej Partii.

Krytyczne oświetlenie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, wzbogaciło prace Plenum zarówno w dziedzinie najbliższych zadań partii, jak i nasze poszukiwania ideologiczne w zakresie określenia dalszych perspektyw rozwoju demokracji ludowej.

Ponadto Plenum KC wykazało, że kryzys jugosłowiański poważnie zaostrzył naszą czujność zarówno na objawy oportunistyki i nacjonalistycznych wahań, jak i na sekciarstwo i niebezpieczeństwo awanturnictwa oraz wystrzył niezawodną broń partii nowego typu — krytykę i samokrytykę.

(Dokończenie nastąpi w nr. jutrzejszym)

## Polowanie z nagonką na uczonych „atomowców”

Jak pisze prasa amerykańska, t.zw. „komisja kontroli wewnętrznej nad energią atomową” w Stanach Zjednoczonych prowadzi poufne dochodzenie w sprawie „lojalności” 35 pracowników naukowych, zatrudnionych w słynnym laboratorium atomowym w Oak Ridge.

Narazie zawieszono w czynnościach dwóch pracowników. Jedną z pracownic Sarrak Holmes popęłała samobójstwo w gmachu laboratorium, trując się chloroformem. Jak twierdzą czynniki oficjalne, okoliczności tego samobójstwa nie są jeszcze wyjaśnione; wiadomo jednak, że miss Holmes była w tajnym oddziale laboratorium i należała do tych pracowników, których „lojalność” badana była przez wspomnianą komisję.

Zrzeszenie inżynierów i uczonych zatrudnionych w Oak Ridge, zwróciło się do komisji z prośbą o zmianę procedury dochodzeń w tym kierunku, by pracownicy oskarżeni o nielojalność mieli choćby minimalne możliwości obrony swych praw. Zrzeszenie domaga się, by oskarżonym wolno było mieć swych adwokatów oraz by dano im dość czasu na przygotowanie się do obrony i konfrontacji ze świadkami dowodowymi.

Petycja wskazuje na to, że w zależności od treści orzeczenia komisji, na oskarżonych mogą być nakładane kary mimo, że w istocie nie dopuścili się oni żadnego przestępstwa; zrzeszenie pracowników żąda, by na czas śledztwa komisyjnego nie zwalniano oskarżonych z pracy i nie zawieszano ich w czynnościach, pozbawiając poborów.

Co się zaś tyczy orzeczeń komisji, powinny one podlegać rewizji ze strony władz sądowych.

Dziennik „New York Post” pisze, że „Badania komisji mają przeważnie taki charakter, że nawet spokojni i opanowani pracownicy naukowcy, w konsekwencji opuszczają ręce”. Dziennik podaje przykład, gdy „po szlaki oskarżycielskie” polegały na... egzemplarzu postępowego tygodnika „New Masses”, znalezionym podobno w mieszkaniu jednego z pracowników... W innym wypadku podstawą oskarżenia stał się nieudowodniony zarzut, że... krewni żony jednego z uczonych należeli jakoby do grupy frontu komunistycznego... Użeni laboratorium w Oak Ridge oświadczają, że toczące się badanie „lojalności” utrudnia im ogromnie udział w realizacji projektów rządowych”



Czas spędzony przez majora Frołowa pod maską Hansa Speiera w Berlinie opłacił się sowicie. Berlińska centrala była w rozpaczy, gdyż wywiad radziecki aresztował niemieckich szpiegów z niemal matematyczną dokładnością, ustalając zakonspirowane miejsca ich pobytu. Przewidujący Frołow, został w Zareczańskim gestapo, w kieszeni munduru jednego ze zmasakrowanych Niemców dokumenty i pełnomocnictwa wystawione przez rosyjski sektor niemieckiego wywiadu na imię kapitana Hansa Speiera. Uczynił to w tym celu, aby — jak się wyrażał — „nie przynieść ujmy sławnej rodzinie von Taube” i upewnić swego „kuzyna”, że Hans Speier zginął na posterunku, jak przystało oficerowi niemieckiego wywiadu i wychowankowi szkoły oficerskiej w Brunświku. Ale pozorując śmierć Speiera, major Frołow kierował się także bardziej istotnymi i mniej wzniosłymi powodami. Chodziło o to, by Niemcy do końca nie domyślili się, kto ukrywał się pod maską Speiera. Było to ważne ze względu na

energicznie prowadzoną akcją likwidacji ośrodków szpiegowskich.

Jedną tylko myśl dręczyła majora Frołowa, który z ramienia władz centralnych radzieckiego wywiadu kierował całością akcji, likwidującej komórki szpiegowskie. Dotychczas nie udało mu się wpaść na ślady swego „bratanka” Miszy, który — według słów naczelnika rosyjskiego sektora Langego — miał być prawą ręką Speiera. Niewątpliwie Misza przebywał na terenie rosyjskim. Lecz mimo wszelkich usiłowań Frołowa nie udało mu się ustalić miejsca jego pobytu. Nie wiedział nawet, jak nazywa się Misza w chwili obecnej i pod jaką maską przebywał. I znów przypadek, który już tyle razy dopomagał odważnemu majorowi, przyszedł mu z pomocą i w tej trudnej sytuacji.

Frołow wybrał się na miasto na krótką wycieczkę, przagnąć trochę odpocząć. Stał w tłumie „na peronie jednego z dworców moskiewskich, oczekując na przybycie podmiejskiego pociągu. Leniwym wzrokiem Frołow

blądził po twarzach tłoczących się dookoła niego pasażerów, wśród których przeważała młodzież szkolna. Jak zawsze, był ubrany po cywilnemu. Ze względu na upał nie miał nawet ze sobą kapelusza.

Gdy pociąg wjechał na dworzec, publiczność z wesołym hałasem rzuciła się do wagonów, zajmując w pośpiechu miejsca. Nieśiony ludzka fala, Frołow znalazł się już na stopniach wagonu, gdy nagle wzrok jego padł na znajomą twarz. Był to wysoki mężczyzna, ubrany po cywilnemu, w wysokim garniturze, który energicznie rozpychał łokciami tłum, torując sobie drogę do jednego z sąsiednich wagonów. Spojrzawszy na dziwnie znajomą twarz wysokiego mężczyzny, Frołow znieruchomiał. Poznał od razu Miszę. Nie wiedział, co począć. Nie był pewien, czy Misza nie jest już powiadomiony przez berlińską centralę o śmierci Speiera. A może Berlin w międzyczasie ustalił, kim był w rzeczywistości kapitan Hans Speier i zdążył uprzedzić o tym niektórych swoich agentów, z którymi kontakty nie zostały zerwane. Frołow słusznie się obawiał, że na jego widok Misza będzie usiłował od razu uciec. A zniknąć bez śladu w tak obrzydliwym tłumie nie przedstawiało zbyt trudności. W głowie Frołowa łotem błyskawicy powstał śmiały plan. Postanowił — jak zawsze — zaryzykować i tym razem. Wydołał się z wagonu i energicznie rozsuwając wszystkich, rzucił się w kierunku Miszy, któremu już udało się skoczyć na stopnie wagonu. Gdy Frołow był już prawie obok

„bratanka”, dotknął ręką jego ramienia i głośno zawołał:

— Misza, to ty?

„Bratanek” drgnął i szybko się odwrócił. Jakiś skurcz przeszedł przez jego ogoloną twarz, gdy wzrok jego padł na znajomą postać wujaszka. Lecz udając całkowity spokój, niemiernie radośnie odpowiedział:

— Wujaszku drogi! Jakże się cieszę!...

Frołow już trzymał Miszę prawą ręką za ramię, szukając lewą rewioweru w tylnej kieszeni spodni. Z uśmiechem zapytał Miszę, patrząc na jego zlekka pobladłą twarz:

— Cieszysz się? Ja również się cieszę z naszego spotkania. Co porabiasz? Wyjeżdżasz na wycieczkę?

Twarz Miszy wykrzywiła się w bladym uśmiechu. Pocałował stalo we palce Frołowa wbił się w jego ramię. Ale nie tracąc spokoju, Misza odpowiedział:

— Należy mi się mały odpoczynek, drogi wujaszku!...

Nim skończył mówić Frołow już mocno go trzymał w swoich stalowych ramionach, głośno wołając milicję. Przestraszona i zaskoczona publiczność przyszła z pomocą i za chwilę Misza stał ze skrepowanymi rękoma, błędząc wzrokiem szczerzego zwierzęcia po twarzach otaczających go ludzi.

Z chwilą aresztowania Miszy Berlin stracił jednego z najlepszych swych agentów. Major Frołow spełnił do końca swoje zadanie.



## Usprawnienie prac Związków Zawodowych

# Akcja kulturalno-oświatowa, współzawodnicтво pracy i dyscyplina związkowa przedmiotem obrad plenum OKZZ

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych z udziałem przedstawicieli zarządów poszczególnych oddziałów Związków Zawodowych.

Przedstawiciel Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. Gradecki, wygłosił referat na temat obecnej sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej i w kraju i złożył szczegółowe sprawozdanie z ostatniego plenum KCZZ w Warszawie. Tow. Gradecki omówił uchwały plenum KCZZ, dotyczące usprawnienia pracy związków zawodowych, ściślejszego związania organizacji związkowych z masami członkowskimi, sprawę zmian w sposobie uiszczania składek przez członków związków zawodowych, jak również wprowadzenie jednolitych legitymacji członkowskich, wzmocnienie dyscypliny związkowej i posunięcia, zmierzające do likwidacji wybujałego autonomizmu poszczególnych instancji związkowych. Przechodząc do zagadnienia roli związków zawodowych w ruchu współzawodnicztwa pracy, tow. Gradecki poinformował, że plenum KCZZ stwierdziło konieczność żywienia tego ruchu i ściślejszego, niż dotychczas, kierowania nim przez władze związkowe, jako reprezentację mas robotniczych. W związku z tym KCZZ powołało do życia Centralny Komitet Współzawodnicztwa Pracy, jak również zaleciło utworzyć komitety współzawodnicztwa przy poszczególnych OKZZ, Zarządach Głównych Zw. Zaw. i przy Radach Zakładowych.

Plenum KCZZ opracowało również nowe formy pracy kulturalno-oświatowej związków zawodowych. W związku z tym nastąpi reorganizacja pracy świetlic. Obok lokalnych świe-

tic fabrycznych utworzone zostaną świetlice, obsługujące kilka obok siebie położonych zakładów pracy, jak również Dzielnicowe Domy Kultury.

Po referacie tow. Gradeckiego sprawozdanie z działalności Okręgowej Komisji Zwią-

ków Zawodowych w Łodzi złożyli kierownicy poszczególnych wydziałów OKZZ.

Nad referatem i sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja, po czym zebrani uchwalili rezolucję, w której zaaprobowali uchwały plenum KCZZ.

## Motoryzacja pod opieką



Na placu przy rogu ul. Daszyńskiego i Sienkiewicza codziennie odbywa się skrupulatny przegląd technicznego stanu samochodów i motocykli.

## Wynalazczość udoskonala produkcję

# Twórcze pomysły pracowników energetyki

## Nowy dźwig mechaniczny — ulepszenie „zbieracza” — ekonomiczne taśmy hamulcowe

W ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego w Elektrowni Łódzkiej wprowadzono szereg ulepszeń w produkcji, które są zasługą pracowników-wynalazców.

Tow. Andrzejewski Wacław — zastępca

mistrza warsztatów samochodowych z własnej inicjatywy postanowił wykorzystać odpadki znajdujące się w warsztacie w celu zmontowania dźwigu mechanicznego własnego pomysłu. Dźwig, zmontowany

przez tow. Andrzejewskiego jest ruchomy z napędem ręcznym. Dźwig ten przyczynił się do znacznej oszczędności pracy i kosztów. Na przykład, czas trwania pracy przy wyciąganiu silnika z podwozia zmniejszył się trzykrotnie, a zespół ludzi z 7-10 na 2 osoby. Przy wkładaniu silnika — czas pracy zmniejszył się 6-krotnie, a przy transporcie 7-krotnie. Przy podnośniku samochodu ilość potrzebnej pracy zmniejszyła się 12-krotnie. Ogółem wynalazek tow. Andrzejewskiego zaoszczędzi Elektrowni Łódzkiej 73 tys. zł rocznie. Poza tym zwiekszył w znacznym stopniu bezpieczeństwo pracy.

Drugi wynalazek w Elektrowni Łódzkiej — to ulepszenie zbieracza przy kolejkach powietrznej. Autorem wynalazku jest ob. Roman Trzciniński — zastępca mistrza warsztatów centralnych. Dotychczasowy zbieracz był całkowicie aluminiowy, przez co dawał zwarcie elektryczne, powodujące przepalenie przewodów, łamanie ramion zbieracza i wywracanie kołków, podtrzymujących przewody. Nowy zbieracz wykonany jest z drzewa i posiada tylko małą wkładkę aluminiową. Zmniejsza on wypadki i postoje o ok. 75 procent, a rocznie oszczędza 300 tys. zł.

Również pracownicy Elektrowni Łódzkiej dokonali trzeciego wynalazku, ulepszenia taśm hamulcowych. Roman Trzciniński, inż. Jan Napiórkowski — zastępca kierownika ruchu i tow. Zenon Marliński — kierownik laboratorium chemicznego — są twórcami tego pomysłu. Mianowicie zastąpili oni specjalną impregnację taśm parafinowych, używając w tym celu spirytus i kałafonie. W ten sposób używalność taśm przedłużona została z 7-10 — 10-ciu dni do 3-4 miesięcy. Rocznie Elektrownia Łódzka zaoszczędzi na tym wynalazku ok. 240 tysięcy zł.

Również w Elektrowni Częstochowskiej która należy do Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, inż. Karol Knot — kierownik ruchu wpadł na nowy sposób czyszczenia zewnętrznych rur żebrowych podgrzewacza wody w kotle. Nowa metoda pracy polega na czyszczeniu kotła kosztem 180 robotnikogodzin, podczas gdy przy starej metodzie na czyszczenie kotła trzeba było zużyć 8800 robotnikogodzin.

Wynalazcy będą specjalnie premiiowani przez ZEOL w porozumieniu z Centralnym Zarządem Energetyki w Warszawie (mz)

## Składajcie zeznania o tym zbrodniarzu

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko Kazimierzowi Benedyktowi, volksdeutschowi, podejrzanemu o to, że jako komendant więzienia w Grodnie znęcał się nad osadzonymi tam więźniami, a ponadto powiesił własnoręcznie kilku Polaków na placu Skiweńskim oraz zastrzelił imięzcyzną o nieustalonym nazwisku na ulicy Franciszkańskiej w Grodnie.

Osoby posiadające jakiegokolwiek informacje o zbrodniczej działalności wyżej wymienionego proszone są o jak najszybsze zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, Leszno 53-55 — 4-te piętro ustnie lub pisemnie.

## Łódź w czwartą rocznicę PKWN

Czwarta rocznica powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego upamiętniona zostanie w bieżącym roku licznymi uroczystościami. W Łodzi zawiązał się w dniu wczorajszym, przy udziale przedstawicieli partii politycznych, instytucji i organizacji społecznych Obywatelski Komitet Obchodu PKWN, który zajął się organizacją uroczystości na terenie naszego miasta.

Stosownie do podniosłego charakteru tegorocznego obchodu, obok akademii centralnej w Teatrze Wojska Polskiego przewidziane są liczne imprezy rozrywkowe. Miasto zostanie oświetlone udekorowane flagami o barwach narodowych, większe objekty

państwowe i samorządowe, partyjne i społeczne przybrane zostaną zieloną, emblematami państwowymi i podobiznami dostojników państwowych. We wszystkich zakładach pracy i świetlicach przewidziane są lokalne akademie, na które złożą się przemówienia okolicznościowe i występy artystyczne.

W godzinach wieczornych odbędą się cap strzyki.

W dniu 22 lipca w godzinach przedpołudniowych na ul. Piotrkowskiej zostanie zamknięty całkowicie ruch tramwajowy i kolejowy, przed wszystkimi kawiarniami i zakładami gastronomicznymi będą wystawione stoliki dla publiczności. W różnych częściach miasta grać będą orkiestry i odbywać się będą zabawy ludowe. Nadawana będzie również muzyka radiowa przez zainstalowane megafony. We wszystkich teatrach i kinach dane będą bezpłatne przedstawienia dla szerokiego rzesz publiczności. Oprócz tego w wielu punktach miasta wyświetlane będą filmy pod gołym niebem. Na placu Leonarda w godzinach popołudniowych odbędzie się pokaz ogni sztucznych. W tym samym czasie na stadionach sportowych odbędą się liczne spotkania i popisy sportowe. Kalendarzyk emocjonujących spotkań ułożony zostanie w ciągu najbliższych dni. (Zyg)

## Zapisy na Politechnikę Łódzką

trwać będą od 16-28 sierpnia

Dowiadujemy się, że zapisy na Politechnikę Łódzką na Wydziały: Mechaniczny, Elektrotechniczny, Chemiczny i Włókienniczy dla kandydatów na I rok studiów rozpoczyna się dnia 16 sierpnia i trwać będą do dnia 28 sierpnia br.

Przy zapisie studenci składają: podanie o przyjęcie wypełnione na formularzach otrzymanych w Sekretariacie Politechniki w dniach zapisów, oryginał świadectwa dojrzałości, metrykę urodzenia, własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo wojskowe, 3 fotografie podpisane na odwrocie oraz kwit kwestury Politechniki z wniesionych opłat na koszty manipulacyjne, egzaminy i badania lekarskie, a których wysokość zostanie podana w ogłoszeniu w Politechnice (Pl. Zwycięstwa 2).

Zapisy będą się odbywały według liter alfabety rozpoczynających nazwiska kandydatów:

16.8 — A B C, 17.8 — D E F, 18.8 — G H I, 19.8 — J K, 20.8 — L Ł, 21.8 — M N, 23.8 — O P R, 24.8 — S, 25.8 — T U, 26.8 — W Z.

Badania Lekarskie rozpoczną się 16 sierpnia

Co zrobili junacy „SP” dla Łodzi

W okresie od 1 czerwca do 21 czerwca br. Komenda Miejska powszechnej organizacji „Służba Polsce” powoływała młodzież szkolną do trzydniowych prac.

Zarząd Miejski w Łodzi zatrudnił zespół szkoły przy robotach ziemnych w ciągu 17 dni roboczych.

Bezpłatna praca Junaków przyniosła Zarządowi Miejskiemu, a zatem i naszemu miastu korzyść i oszczędność w wydatkach, a młodzieży posłużyła do rozwoju sił fizycznych i dała zadowolenie ze spełnienia obywatelskiego obowiązku.

Z pośród zespołów pracujących wyróżnił się najwyższą wydajnością i karnością w pracy zespół gimnazjum im Żeromskiego, następnym zaś miejsce zajął zespół drugiego Gimnazjum i Liceum Państwowego.

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wyróżniły się: Maria Pzyżak (136,5 proc.), Helena Rybak (135,4 proc.), Genowefa Korzeniowska (124,1 proc.) i Julia Kowalczyk (123,5 proc.). Na „szóstkach” wysunęła się na czoło Cecylia Harytonow (146,6 proc.). Stefan Pałczyński osiągnął 141 proc., Helena Pałkowska 132,2 proc. W przedzalni odznaczyły się: Janina Kunce (154,3 proc.), Józefa Kucharska (153,5 proc.) oraz Stanisława Tomczak i Paulina Janiszewska (po 142,9 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) osiągnęła Maria Adamusiak 131 proc., a Janina Mucha 130,2 proc. Genowefa Cichecka (4 strony) uzyskała 140,5 proc., Genowefa Smulik 137,3 proc., Genowefa Pawlak (135,4 proc.), a Stanisława Nestrata (144,6 proc.). W tkalni na „szóstkach” wysunęły się na czoło: Maria Drelich (181,1 proc.) i Maria Skabiak (171,8 proc.). Bronisław Ciula osiągnął 169,4 proc., Maria Tomczyk 167,7 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się: Zofia Węlińska (170,5 proc.) i Halina Sobieraj (161,4 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (166,3 proc.). Feliksa Pakulska osiągnęła 163,7 proc., a Maria Józefowicz 161,3 proc. W przedzalni odznaczyła się Rozalia Piech (762 wrzec. — 142,5 proc.).

W PZPB Nr 16 odznaczyły się przedk.: Alicja Ceran i Zofia Dorin (960 wrzec. — po 149,2 proc.) i Stanisława Domańska (852 wrzec. — 148,2 proc.).

W PZPB Nr 17 w przedzalni uzyskała Maria Szkudlarska 186,5 proc., Maria Wielka 181,2 proc., a Władysława Kolosińska 181,1 proc.

W PZPB Nr 22 w przedzalni (4 strony): Marja Partyka i Helena Wlazła osiągnęły po 169,2 proc., a Leokadia Janczyk i Janina Cabaj (3 strony): po 178,8 proc.

W PZPB w Pablińcach w tkalni na 8 krosnach uzyskała Aniela Ulman 182,1 proc. Władysław Badowski (6 krosien) osiągnął 184,6 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się: Helena Świątek (173,9 proc.), Anna Paruszewska (177,7 proc.) i Helena Pawłowska (164,3 proc.). W przedzalni (720 wrzec.) pierwsze miejsce zajęła Maria Nowicka (144 proc.), drugie Józefa Bocian (143,6 proc.).

W PZPB w Rudzie Pablińskiej w tkalni (10 krosien) osiągnęła Bolesława Nowak 148 proc., a Marta Majer 140,6 proc. Balbina Psiuk (8 krosien) uzyskała 168 proc., a Zenon Sawicka 164,4 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się: Maria Wojtyra (170,1 proc.) i Stanisława Filipka (159,9 proc.). W przedzalni (3 strony) odznaczyły się: Anna Nowak i Zofia Dobrowolska (po 169 proc.).



# PRÓMYK

Z posępnej głębi turyńskich borów — wychodzili na łupieżce wyprawy już przed wiekami. Odziani w skóry zwierzęce — zbrojni w maczugi i topory — sunęli przez puszcze i polany — jak sunie choroba i śmierć. Gdzie przystanęli na chwilę — tam dymili słowiańskie sadyby, rozlegały się krzyki kobiet i dzieci. Skąd odeszli — tam zostawały jeno ruiny i popieliska.

Natrafili na dawną drogę w puszczy — kamienne — omszałe głazy — poukładane prosto, jakby je strzała rzuciła — ku północy. Poszli, tedy — w krainy słowiańskie — gdzie roilo się od knezi, bartników, rybaków i knieci — od wolnych, swobodnych słowiańskich plemion. Zapachniały im dymy z chat kurnych, z grodziszczy budowanych nad jeziorami, pełnymi blasku ryb. Posępni germańscy wojownicy dobyli toporów — puścili z dymem grodziszczu drewniane. Mieszkańcy ich padali pod ostrzem toporów. Hen — aż ku północy, ku wzbławianemu morzu szli germańscy łupieżcy, sięjąc śmierć i pożogę.

Wybili drużynę dumnego Kraka, który panował nad Krakowskim Morzem. Wyniszczyli Sobieborów, Domanów, Grabów, Mestwinów. Zagarnęli w swoje bandyckie jarzmo olbrzymią połać kraju od Lubeki po Koźlin. Po owych słowiańskich plemionach pozostały jeno nazwy — po dzień dzisiejszy strojące mapy niemieckie.

Morza było im mało. Ruszyli tedy szeroką ławą na wschód — gdzie nad wielką Odram i Nysą — mrowiło się jeszcze od spokojnych, rozkochanych w pracy i śpiewie słowiańskich plemion.

Ale tutaj już dochodziły głuche wieści o podstępnych rycerzach-zbojach, którzy idą jak śmierć po świecie, niosąc pożogę i siejąc trupy.

Słowiańscy kneziowie, książęta i króle — uzbrajali się. Miecz już uderzał o miecz i topór trzaskał o topór. Rozpoczęła się walka o każdą piędź ziemi, o każde staję boru. Mieczystawy, Bolkowie, Chrobry, Odważni. Śmiało — stawiali czoła germańskiemu pochodowi łupieżców.

Knezie, żypany, posadniki, bany i cary — łączyli się w jedno ramie, by bronić ziemi rodzinnej przed najazdem Germanów. Walka trwała bez przerwy, walka na śmierć i życie.

Mieszko Niedźwiedź, ten, który przyjął chęst wraz z całym swoim narodem — uderzył na saskiego grafa Wichmana, pod Cydynem, rozbił w proch potęgę margrabiego Odona. Otoczony drużyną trzech tysięcy rycerzy słowiańskich — Mieszko — Niedźwiedź zwany — był tym pierwszym wojownikiem polskim, który zatrzymał najazd germański na słowiańskie ziemie.

Syn Niedźwiedzia — Bolko Chrobry — w czternastoletniej, nieustannej walce z



## Nasz GRUNWALD

Niemcami odbiera utracone ziemie Łużyczan i Serbów nadłabskich. Konających w niemieckiej niewoli Mileczan — oswobadza swoim Szczerbcem, znanym już na cały świat.

Ale nie stało takich królów mocnych. Nawalnica niemiecka wciąż parła na wschód. Gdzie nie mogli osiągnąć mieczem a toporem — tam posyiali gońców z trucizną.

Królewiątko o krzywych ustach — w czterdziestu i sześciu bitwach bije najeźdźców germańskich ra głowę.

Król, wzrostem mały — Łokietkiem zwany — pod wsią Płowce — rozbija w puch krzyżacką nawałę...

Książę litewskie — osiadł na tronie polskim — Władysław Jagiełło, zagrożony nową wojną niemiecką — w otoczeniu pułków polskich, czeskich, ruskich, rusińskich w otoczeniu rycerstwa słowiańskiego, przybyłego z najodleglejszych zakątków Wschodniej Ziemi — bije Germanów na głowę pod Grunwaldem...

Ale to znacie wszyscy...

PIĘĆ wieków minęło od tamtego Grunwaldu. W roku 1945 nadszedł drugi wielki Grunwald naszej słowiańskiej historii. Na ruinach krzyżackiego Berlina — dawnej Braliny słowiańskiej — załapał dumny sztandar słowiańskiego zwycięstwa, sztandar wojska polskiego, sztandar puł-

ków polskich, radzieckich, sztandary słowiańskiego zwycięstwa.

I oto nadszedł dzień sprawiedliwości dziejowej naszego narodu. Granica naszego państwa znów wróciła nad dawną, pradawną słowiańską Odram i Nysą. Od Wolina poprzez Szczecin, Kostrzyn, Słubice, Zgorzelec aż do Bramy Łużyckiej, znów wszędzie rozbrzmiewa radosna słowiańska mowa. W tysiącach grobów — milionach mogił — nadstawiają nasze pradziady ucha. Nie ma Niemca, nie ma Niemca — wolny jest wielki słowiański kraj!

Wymieceni z ziemi naszej zostali wiekowi najeźdźcy — jak śmiecie.

Ale oto na tym kraju bezkresnym poczęło się rodzić nowe słowiańskie życie. Stare miasta rozbrzmiewają znajomą mową. Po rzekach suną rybackie czółna i łodzie, w głębi ziemi rozlega się huk miliona kilofów. Rosną kominy fabryczne. Nad Prośnicą, nad Słupią, nad Regą, nad Drawą, nad Bobrem, nad Baryczem, nad Kaczawą, Ostrzycą, Olawą, nad Nysą — wszędzie, jak okiem spojrzysz, rozbrzmiewa znów polska mowa. Tych nowych — a tak starych, sercu naszemu bliskich nazw rzek, strumieni — uczą się znów polskie dzieci. Powtarzają je z miłością w głosie.

Na te ziemie, z których spłynął muł germański, wyległ dziś skrzętny polański naród. Buduje tutaj, wznosi, umacnia — niczym miliony mrówek-robotnic. Minęło lat niewiele — znikają spustoszenia wojny. Na łąkach pasą się trzody — wśród pól i borów suną majestatycznie wielkie pociągi, naładowane skarbami wnętrza ziemi — węglem, rudą żelazną i solą. Świat patrzy w podziwie na to nasze zwycięstwo oręża i zwycięstwo pracy, na ten nasz wielki, niesłychany, nieznanym w historii świata — olbrzymi czyn męstwa i pracy — na ten nasz, nasz Grunwald.

W TYCH dniach, w odzyskanym już na wieki, prastarym, wiekowym mieście słowiańskim — we Wrocławiu — nad Odram — zjedzie się cały polski naród, przybędą ludzie z całego świata, by podziwiać, by przyjrzeć się naszemu dziełu, Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu — ukaże całemu światu nasz olbrzymi dorobek, symbol wielkiego zwycięstwa nad krzyżacką przemocą — nasz Grunwald.

Wiele z was, drogie dzieci — zobaczy cuda tej Wystawy, cuda pracy polskiego ludu na ziemi, która wróciła do swej Matki.

Henryk Rudnicki.

## Mili goście z obczyzny

Łódzka dziatwa wita dzieci z Berlina



Elżbieta Wróblewska wita dzieci polskie z Berlina w imieniu dzieci łódzkich

W tym tygodniu przyjechały do nas z Berlina dzieci polskie. Przyjechały tu, aby spędzić wakacje z dziećmi robotniczej Łodzi na kolonjach w Wiśniowej Górze i we Włodzisławicach, aby odetchnąć polską mową i polskim powietrzem.

Na dworcach Kąkolewskich dzieci Łodzi serdecznie witały swych miłych gości z Berlina. Elżbieta Wróblewska przyjechała specjalnie do Łodzi z ośrodka Towarzystwa Kolonii i Półkolonii w Wiśniowej Górze, by w imieniu koleżanek i kolegów przyjąć dzieci z Berlina.

— Życzmy Wam, powiedziała Elżbieta, abyście razem z nami odczuli i wesoło spędzili te wakacje w naszej kochanej Ojczyźnie. My, dzieci łódzkie, serdecznie witamy Was i gorąco pragniemy, abyście w ciągu całego swego pobytu czuli się jak najlepiej w naszym gronie. Wiemy bowiem, że wychowaliśmy się wśród ludzi wrogo usposobionych do nas, Polaków, dlatego chcielibyśmy, żeby tutaj na naszej ojczyźnej ziemi było Wam dobrze i radośnie!

Nie wątpimy, że wszystkie dzieci „Promyka” równie serdecznie przyjmą dzieci z Berlina.

## Dzieci Nisza do Promyka

Aleksandrów, dnia 2. 6. 48 r. Kochany „Promyku”.

Piszę do Ciebie za przykładem innych dzieci. Mieszkam w Aleksandrowie k. Łodzi. Chodzę do szkoły podstawowej. Jest to nie duży, 1-dno piętrowy budynek. Przy szkole mamy spółdzielnię uczniowską „Jutrzenka” i organizację PCK. Mamy swój ogródek, przydzielony nam niedawno przez Zarząd Miejski miasta Aleksandrowa. Ogródek zastaliśmy bardzo zaniedbany, ale dzięki naszej pracy został doprowadzony do porządku.

Aleksandrów jest odległy od Łodzi o 11 kilometrów. Do Łodzi dojeżdża się tramwajem. Miasto jest nie duże. Znajdują się tam dwa parki, rynek oraz trzy szkoły podstawowe i trzy średnie. Miasto posiada 10 fabryk państwowych i wiele organizacji młodzieżowych i politycznych.

Kończę mój list i pozdrawiam Cię kochany przyjacielu młodzieży — „Promyku”.

Skudlorczyk Zdzisław  
Aleksandrów k. Łodzi  
ul. Narutowicza 8. — kl. VII.

### ODPOWIEDZ.

Drogi Zdzichu! Bardzo cieszę się twoim listem, znam bowiem Twoją miasteczko i lubię je. Byłem tam wprawdzie sporo lat temu, lecz przypuszczam, że zmieniło się ono chyba na lepsze. Jak przeżył Ci egzamin? Nie oberwałes czasem dwó-

jek? Czy dużo Twoich kolegów pozostało na 2-gi rok? Twoje rodzeństwo? Jak spędzasz wakacje?

Redaktor.

Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z zakończeniem roku szkolnego przesyłam swą nową pracę pt. „Ostatnie chwile w szkole” bardzo bym prosił o zamieszczenie jej w „Promyku”. Czekam z niecierpliwością na odpowiedź mego listu z dnia 30-go kwietnia 48 r. Przypuszczam, że we wtorek ją otrzymam. Na wakacje wyjeżdżam nad morze, do Gdańska.

Na razie kończę i śię pozdrowienia dla „Promyka” — stały korespondent

Jan Kraskowski.

### ODPOWIEDZ.

Drogi Janku! Nie martw się o ten nieopłacony list — wszystko jest w porządku. Nie warto, byś specjalnie chodził dopłacać. Co do druku Twoich opowiadań — nie chcę ować w bawelne — nie jesteś przecież już małym dzieckiem — napisane są one niezbyt ciekawie, po prostu nudnawo. Nie myśl, że tak łatwo jest pisać żywo i barwnie. Musisz jeszcze dużo czytać i to bardzo uważnie, zanim sam się zabierzesz do pisania. Nie każdy zresztą ma zdolności literackie i brak ich nie umniejsza wcale niczyjej wartości. „Ostatnie chwile w szkole” drukujemy —

Redaktor.

### Najdroższy „Promyku”!

Piszę do Ciebie po raz pierwszy i myślę, że przyjmiesz mnie do swego grona koleżeńskiego. Chodzę do 5-tej klasy Szkoły Powszechnej w Rudzie. Mam 14-cie lat. Nauka idzie mi dobrze. Piszę do Ciebie dlatego, że ciekawia mnie wiedza, zagadki i różne dowcipy. Chciałabym dowiedzieć się, czy przyjmiesz „Promyku” wypracowania, jakie pisze my w szkole i które bywają u nas wyróżniane spośród wielu. A teraz „Promyku” jedną mam prośbę do Ciebie, która właściwie jest powodem do napisania mego listu. Chodzi mi o szkołę filmową, do której zapisały się dwie moje rówieśnice, ale nie wiem, czy to jest prawda. I dlatego też bardzo proszę o radę, jak można się tam dostać i czy w ogóle istnieje podobna szkoła dla takich, jak ja. Będę czekać na odpowiedź „Promyku” z wielką niecierpliwością i każdy wtorek będzie dla mnie oczekiwaniem na odpowiedź —

Janis Urszula  
z Rudy.

### ODPOWIEDZ.

Kochana Urszulo! Oczywiście „Promyk” bardzo chętnie przyjmie Cię do swego grona. Opowiadanie możesz przysłać. O ile będzie ciekawe — to je wydrukujemy. Co do Twoich marzeń filmowych — to myślę, że są one trochę przedwczesne. Musisz przecież wprawdzie skończyć przynajmniej szkołę podstawową, zanim Cię przyjmą do filmowej. Nie można być artystką nie mając wykształcenia ogólnego.

Na razie możesz swe zdolności sceniczne, o ile je masz, rozwijać w szkolnym kółku dramatycznym.

Przypuszczam, że taką również odpowiedź otrzymały Twoje koleżanki w Szkole Filmowej. O ile pociąg do sceny nie przejdzie Ci z czasem — wtedy najprawdopodobniej dostaniesz się do Szkoły Filmowej, bo przecież teraz wszystkie szkoły stoją dla młodzieży polskiej otworem.

Pisz więcej o sobie, Twojej rodzinie, koleżankach i szkole. Czyś zdała do 6-aj klasy?

Redaktor.

### OSTATNIE CHWILE W SZKOLE

Nastał pochmurny dzień 26 czerwca 1948 r. Pomimo niepogody ciągnięmy ulicami miasta z bijącym sercem do szkoły. To przecież dziś zbieramy plan z całorocznej pracy. Wchodzimy do pięknego gmachu przy Al. 1-go Maja 87—89. Mieści on dwie szkoły piętnastą i jedenastą. Ja jestem w tej ostatniej. W klasie ruch — bo to przecież my opuścimy ten budynek szkolny na zawsze, bowiem jesteśmy w siódmej klasie i na niej kończy się kurs szkoły powszechnej. Jakoś nieswojo jest nam porzucić te mury, w których tyle się przeżyło dobrego i złego. Z każdego kąta klasy wyzieraają do nas wspomnienia i nie możemy się pogodzić z myślą, że tu już nigdy nie powrócimy. Szkoła dla nas była przyjacielem, dzierżyliśmy w niej swe troski i byliśmy przez personel nauczycielski rozumieni. Wynieśliśmy z niej dużo wiadomości i teraz idziemy z nimi dalej i kształcimy, bo drzwi do wyższych uczelni stoją dla nas otworem.

Nadechodząca chwila. Personel nauczycielski wchodzi do naszej klasy, ażeby nam wydać świadectwa i pożegnać na zawsze.

Pan kierownik jest wyraźnie wzruszony, tak samo i nasza pani wychowawczyni, gdy nas serdecznie żegnają. W tej właśnie chwili zrozumielśmy, kim byli dla nas nauczyciele — byli naszymi prawdziwymi przyjaciółmi.

Wychodzimy już poraz ostatni z gmachu szkolnego i oglądamy poraz ostatni te mury. Pozostaną w nich po nas wspomnienia, ale i my też zawsze będziemy je pamiętać.

Jan Kraskowski.



## Kronika Kalisza



## KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, 13 lipca 1948 r.  
Dziś: Małgorzaty.

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62  
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż  
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nu-  
merów), podawanie dokładnego czasu  
12-11.

Informacja pocztowa 14-07.

Informacja kolejowa 10-51.

## DYZURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Pewnic-  
kiego, Pl. 11 Listopada 4, tel. 16-80.

## TEATRY

We wtorek, 13. 7. i środe 14. 7. —  
„Dzień bez kłamstwa“.

Przedsprzedaż biletów w kasie te-  
atru od godz. 11 do 13-ej i od 16-ej.  
Zniżki ważne prócz niedzieli.

## KINA

STYLOWY — „Dziewczę z północy“

BALTYK — „Muzyka i miłość“

WOLNOŚĆ — „Zwycięzcy stepów“

Administracja — telefon nr 12, czyn-  
na codziennie od godz. 9-ej do 16-ej  
w soboty od godz. 9-ej do 13-ej.

## Żniwa rozpoczęte w powiecie!

Wcześniej, niż w latach ubiegłych  
rozpoczęto żniwa w naszym powiecie.  
Przed kilkunastu dniami krajobraz po-  
wiatu zaczął się zmieniać — ukazały  
się pierwsze kopce i pierwsze rżyska.

Dzisiaj już duża część zbóż została  
żęta. W tym roku, jak nas informują  
w Związku Samopomocy Chłopskiej,  
żniwa ze względu na szczególny stan  
atmosferyczny, powinny szybciej do-

biec końca, niż w ubiegłym roku. Ani  
jedno ziarno nie może przepaść — oto  
hasło tegorocznej akcji żniwnej.

Nie tylko w naszym powiecie w zwi-  
zku z wczesnym rozpoczęciem żniw i  
koniecznością ich szybkiego przepro-  
wadzenia, ale i w innych powiatach i  
województwach daje się odczuć brak  
rąk do pracy. Wiemy, że na Dolnym  
Śląsku potrzebni są ludzie do żniw. Z  
okolic Szczecina nadesłano również  
wezwanie: „Rozpoczynają się żniwa —  
a my nie mamy ludzi do pracy!“

Jak nas informują w Urzędzie Za-  
trudnienia w Kaliszu ci, którzy podej-  
mają się pracy przy żniwach w mająt-  
kach PNZ na Ziemiach Odzyskanych  
otrzymają, prócz zapłaty przewidzianej  
w ramach umowy zbiorowej oraz prócz  
normalnego miesięcznego zaprowianto-  
wania wartości kilku tysięcy złotych,  
specjalny przydział dzienny, na który  
składają się: żyto, ziemniaki, pszenica,  
jęczmień, kasza, — razem około 20 kg  
wagi. Wystarczy więc przepracować  
kilka tygodni przy żniwach, by zaopa-  
trzyć się na zimę w ziemniaki, mąkę  
kapustę itp. artykuły.

Również w powiecie kaliskim przy-  
jmuje się każdą ilość ludzi szukających  
pracy przy żniwach. Otrzymują oni  
stawki zapewnione umową zbiorową,  
jak również na podstawie umowy indy-  
widualnej całodzienne wyżywienie,  
nocleg itp.

Wiadomo skądinąd, że na dzień 1-  
lipca br. Urząd Zatrudnienia w Kaliszu  
zanotował 627 mężczyzn i 835 kobiet,  
poszukujących pracy. Na ogół poszuku-  
jący pracy to młodzi mężczyźni i kobie-  
ty, nie posiadający żadnych kwalifika-  
cji zawodowych. Ale gdy im się pro-  
ponuje pracę przy żniwach... nie chcą  
się jej podjąć. A przecież to pomoc dla  
państwa i dla siebie samego — to gwa-  
rancja, że w tym roku i na przyszły be-  
dzimy się mogli oprzeć na własnych  
zapasach mąki. Zrozumiało to dotąd  
około 400 osób, które poszukiwały pra-  
cy i zostały skierowane przez Urząd Za-  
trudnienia do akcji żniwnej w naszym  
powiecie.

Brak opieki  
przyczyną śmierci

Wiele już razy pisaliśmy o koniecz-  
ności zwiększenia opieki rodzicielskiej  
nad dziećmi, z braku której zdarzają  
się najrozmaitsze, często tragicznie koń-  
czące się wypadki. Dziś znowu notuje-  
my tragiczną śmierć 4-roletniego Ka-  
zimierza Łyskawińskiego ze wsi Łazi-  
nek (pow. Konin), który pozostawiony  
czasowo bez opieki, wpadł do stojącej  
pod domem beczki z wodą i niezauwa-  
żony przez nikogo, znalazł w niej  
śmierć.

## Junacy pracują w Mysłowicach

Dnia 8 bm przedstawiciele władz  
państwowych, wojskowych, S.P., par-  
tyjnych i związkowych zegnali zebranych  
na sali 224 junaków S.P., wy-  
jeżdżających w drugim turnusie do X  
Brygady Pracy, stacjonującej w Mys-  
łowicach. Wśród tej dużej stosunkowo  
liczby junaków 80 procent stanowią  
ochotnicy. Do wyjeżdżających przemo-  
wili prezydent miasta — tow. Bonu-

siak, wicestarosta Karasiński, przed-  
stawiciele: M.K. PPR — tow. Skrzyp-  
czyński, PPS i OMTUR — Baran, Woj-  
ska Polskiego — por. Trojanowski, b.  
komendant S.P. — ppor. Pflanz, ży-  
cząc junakom dobrych wyników pracy.  
Ze swej strony junacy kaliszy złożyli  
oświadczenie, iż postanowili prześcig-  
nąć w pracy swoich zwycięskich kole-  
gów z powiatu.

## 800 mandatów karnych w II-im kwartale b. r.

...Kierownik Wydziału Ogólnego  
przy Zarządzie Miejskim w Kaliszu  
wskazuje ręką na plik papierów —  
„Oto ni mniej ni więcej — tylko sie-  
demdziesiąt spraw, które do nas wply-  
nęły w przeciągu trzech pierwszych dni  
miesiąca lipca br. Wszystkie one zosta-  
na przekazane do Wydziału Karno-Ad-  
ministracyjnego. Tak, tak — Kalisza-  
nie, to krewki ludek...“

Przeglądaliśmy protokoły, które wply-  
nęły w pierwszych dniach lipca br.....  
Jazda rowerem po trotuarze, mąż po-  
bił żonę, naturalnie, w stanie nietrzeź-  
wym, sąsiadka sąsiadce naubliżała — z  
protokołu wynika, że zarówno jedna  
jak i druga przyswoiły sobie b. bogaty  
słownik, którym posługują się po mistr-  
zowsku, a wreszcie — pijacy. Starzy,  
młodzi, a nawet małeolteni.

Są wypadki, że niektórzy z nich od-  
powiadają przed Wydziałem Karno-  
Administracyjnym już po raz wtóry,  
inni płacili już trzy a nawet i sześć razy  
mandaty karne za nieprzestrzeganie

przepisów prawnych, za niepokojenie  
mieszkańców Kalisza.

W samym tylko drugim kwartale br  
— jak wskazuje statystyka Wydziału  
Karno-Administracyjnego — wplynęło  
aż 835 spraw karnych. Innymi słowy  
— przeciętnie 10 spraw karnych dzien-  
nie, wśród nich przynajmniej połowa,  
popelnionych pod wpływem alkoholu.

Z 835-ciu spraw karnych rozpatrzy-  
no 489 i naznaczono grzywny na łączną  
sumę 622 tys. 550 złotych. Jest to suma  
olbrzymia i nienajlepiej świadcząca o  
stosunku niektórych Kaliszan do ko-  
deksu karnego.

Jedyną pociechą w tym skądinąd nie  
wesołym fakcie jest to, że obecnie —  
jak dowiedzieliśmy się w Wydziale  
Ogólnym — pieniądze, które wplywają  
z grzywien od dnia 1-go lipca przeka-  
zywane są do Kasy Miejskiej Samorzą-  
du Miejskiego. Za pieniądze te będzie  
można rozszerzyć działalność MKOS-u i  
innych samorządowych instytucji spo-  
łecznych.

## Współzawodnictwo pracy u Fiebigera

Beniaminkiem w rodzinie kaliskich  
załóg fabrycznych, biorących udział we  
współzawodnictwie pracy, jest załoga  
Fabryki Fortepianów Fiebigera pod  
Zarządem Państwowym.

Przed kilku dniami zakończono obli-  
czanie wyników drugiego dopiero eta-  
pu współzawodnictwa pracy, gdyż eta-  
pu współzawodnictwa pracy u Fiebige-  
ra — jak zresztą w ogóle w przemyśle  
drzewnym — trwają nie miesiąc, lecz 3  
miesiące.

Fiebiger zorganizował swoje współ-  
zawodnictwo wzorowo: organizatorzy  
nie poszli na łatwą drogę rzekomej ma-  
sowości ruchu współzawodnictwa po-  
przez podjęcie wspólnej uchwały. Uwa-  
żali oni, że uchwała — uchwała, a pod-  
pisanie przez poszczególnych robotni-  
ków umowy o przystąpieniu do ruchu  
współzawodnictwa pracy — to rzecz  
nieodzowna.

Zaczął się więc od tego, że do współ-  
zawodnictwa przystąpili pionierzy — w  
liczbie trzech, po nich przychodzili in-  
ni, składali podpisy pod konkretnymi  
zobowiązaniami. Dziś udział we współ-  
zawodnictwie pracy biorą wszyscy  
członkowie kół partii robotniczych, jak  
również znaczna ilość bezpartyjnych.

W drugim etapie międzyfabrycznego  
współzawodnictwa pracy pierwsze miej-  
sce zajął dzięki wyjątkowej jakości pro-  
dukcji stolarz — tow. Waleśa Walenty,  
który w kwietniu wykonał 170 proc., w  
maju 204,5 proc., w czerwcu — 133,7 pr.  
normy. Te wahania normy w trzech ko-  
lejnych miesiącach wynikły z rozmaite-  
go typu produkcji.

Drugie miejsce zajął również stolarz  
tow. Grzeluska Kazimierz, który osiągnął  
te same przekroczenia norm produk-  
cyjnych, co i tow. Waleśa, jednak z po-  
wodu niższej nieco jakości zakwalifi-  
kował się na drugie miejsce.

Trzecie miejsce zajął robotnik maszyny  
nowy — tow. Mikołajczyk, który jesz-  
cze w m. kwietniu br. nie miał na  
swym koncie poważniejszych osiągnięć,  
w następnym miesiącu wykonał 202  
proc. normy, a w czerwcu b. r. zaś 125  
proc. normy.

Zamknięcie drugiego etapu współza-  
wodnictwa pracy u Fiebigera zbiegło  
się z wykonaniem wielkiego zamówie-  
nia państwowego na produkcję mebli  
PDT we Wrocławiu, który zostanie  
otwarty w przeddzień Wystawy Ziem  
Odzyskanych dnia 20 b. m.

Robotnicy Fiebigera, którym powie-  
rzono wykonać urządzenie dla wrocław-  
skiego PDT zdawali sobie sprawę, że  
ten wytwór rąk polskiego robotnika og-

łądzą będą nie tylko Polacy, ale i goście  
z zagranicy i włożyli w zamówienie  
maksimum wysiłku, zwracając przede  
wszystkim uwagę na jakość produkcji  
a nie na ilość. Tym właśnie tłumaczy  
się fakt, iż pod koniec drugiego etapu  
osiągnięto mniejsze nadwyżki norm.

Tym nie mniej jednak robotnicy Fie-  
bigera, dzięki swej pracy w drugim eta-  
pie mają szansę na zdobycie pucharu  
wędrownego — pierwszej nagrody za  
udział we współzawodnictwie między-  
fabrycznym.

Przypominamy, że Fiebigerowcy w  
pierwszym etapie zajęli drugie miejsce  
za fabryką w Szamotułach. Kto zwy-  
cięży obecnie, zadecyduje orzeczenie Ko-  
misji Sędziowskiej. (Dz.).

## Ostrów

## Apteka Ubezpieczalni wkrótce będzie otwarta

I tak już utrudnioną pracę Ubez-  
pieczalni Społecznej z powodu braku  
lekarzy społeczników, pogłębia dotąd  
fakt braku apteki Ubezpieczalni Spo-  
łecznej w naszym mieście.

Kilkakrotne nasze interpelacje w tej  
sprawie spotkały się z należyтым zro-  
zumieniem w samorządzie miejskim na  
szego miasta.

Jak nas obecnie informuje prezy-  
dent miasta ob. Prętkowski, iż w naj-  
bliższym czasie otwarta zostanie w

Ostrowie apteka Ubezpieczalni Społ.,  
gdyż wreszcie znalazł się odpowiedni  
lokal.

Apteka Ubezpieczalni Społecznej  
w Ostrowie mieścić się będzie w obec-  
nym lokalu Spółdzielni Skupu Zwie-  
rzząt Hodowlanych przy ul. Kościelnej.  
W lokalu tym mieściła się i przed woj-  
ną Apteka Ubezpieczalni Społecznej,  
Spółdzielnia zaś otrzymuje lokal w in-  
nej części miasta.

W związku z otwarciem własnej ap-

teki Ubezpieczalni będzie odtąd mog-  
ła zaopatrywać ubezpieczonych w le-  
karstwa w znacznie szybszym czasie i  
w większej ilości, niż dotychczas. Poz-  
woli to również Ubezpieczalni na osz-  
zczędniejszą produkcję lekarstw. Obli-  
czono, że zaoszczędzi się dzięki temu  
ponad 1 milion złotych. Pieniądze w  
ten sposób zaoszczędzone przekazane  
zostaną na inne cele, jak: budowa sa-  
natorium, akcja kolonijna dla dzieci itp.

Pozwoli to również na pełniejsze za-  
opatrzenie w medykamenty, albowiem  
według rozporządzenia Ministerstwa  
Zdrowia najlepsze i deficytowe medy-  
kamenty są w pierwszym rzędzie przy-  
dzielane aptekom Ubezpieczalni Spo-  
łecznej.

## Czytajcie „Głos Kaliski“



# TEATRY

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

**TEATR POWSZECHNY**  
Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.  
Dzisiaj i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneulla'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Dzisiaj i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nacya w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Elchlerówną w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.  
Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.  
Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

**Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09**

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiera rewizyjnego pt. „W ogrodzie przy podgrodzie” z udziałem całego zespołu.

## ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „OSA” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.  
Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych aktorów, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

## Teatr „SYRENA” Traugotta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

# KINA

**ADRIA** — Z powodu remontu, kino nieczynne.

**Kino BAJKA**  
godz. 17,30, 20; w niedzielę 14,30.

**BAŁTYK** — „Monsieur La Souris”, godz. 16, 18, 30, 21; w niedzielę 13,30.

**GDYNIA** — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przemieszono do kina „Hel”.

**HEL** — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedzielę 11, 12, 13.

**HEL (dla młodzieży)** — „Mali detektywi”, godz. 16, 18, 20; w niedzielę 14.

**MUZA** — „Gubernantka”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

**POLONIA** — „Rosanna siedmiu księżyców”  
godz. 16, 18, 30, 21, niedzielę 13,30.

**PRZEDWIOŚNIE** — „Oflag XXVII”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

**ROBOTNIK** — „Casablanca”.

**ROMA** — „Płomień Nowego Orleanu”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

**REKORD** — „Wieczna Ewa”, godz. 18, 30, 20, 30; w niedzielę 16, 30.

**STYLOWY** — „Zagubione dni”, godz. 16, 18, 30, 21; w niedzielę 13,30.

**ŚWIT** — „Na tropie zbrodni”, godz. 18, 30, 20, 30; w niedzielę 16, 30.

**TATRY (w ogrodzie)** — „Gasnący płomień”,  
godz. 16, 18, 30, 21; w niedzielę 13,30.

**TECZA** — „Błyskawica”, godz. 17, 19, 21; w niedzielę 15.

**WISŁA** — „Melodia serc”, godz. 16, 18, 30, 21; w niedzielę 13,30.

**WŁOKNIARZ** — „Melodia serc”, godz. 15, 30, 18, 20, 30; w niedzielę 13.

**WOLNOŚĆ** — „Monsieur La Souris”, godz. 15, 17, 30, 20; w niedzielę 12,30.

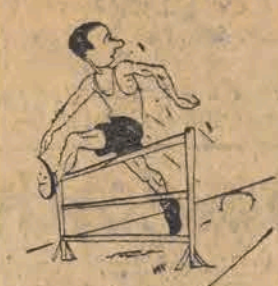
**ZACHĘTA** — „Statek pułapka”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

## Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik, 12.25 Transkrypcje fortepianowe, 12.45 (Ł) „O hodowli cieląt”, 12.55 (Ł) Chwila muzyki ludowej z płyt, 13.00 Audycja rozrywkowa, 13.45 Igor Strawiński (płyty), 14.30 (Ł) Z dziesięcioletniej prasy, 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty), 15.05 (Ł) Wiadomości sportowe, 15.10 (Ł) Kwadrans lekkich piosenek (płyty), 15.25 (Ł) Skrzynka ofiar ERR, 16.00 Dziennik, 16.20 „Z Wrocławia w najbliższą okolicę” — odczyt, 16.30 Muzyka operetkowa, 17.00 (Ł) „Sznurek Hauchecorne'a” słuchowisko wg noweli Guy de Maupassanta, 17.45 „Gta w szachy”, 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”, 18.05 „Od melodii do melodii”, 18.45 „Jak zostałem pisarzem” — felieton J. Brzozy, 19.00 (Ł) „Biorę zakręt” — pogadanka dla automobilistów, 19.10 (Ł) Audycja słowno-muzyczna, 19.30 „Emencypanki”, 19.45 Koncert symfoniczny (płyty), 20.15 Koncert z okazji werbunku młodzieży do szkół górniczych, 21.00 Dziennik, 21.50 Skrzynka techniczna, 22.00 Muzyka taneczna (płyty), 22.45 (Ł) Koncert z płyt, 22.58 (Ł) Omów, progr. lok. na jutro,

## Ze sportu

# Cały świat w gorączce przedolimpijskiej



29 bm. na stadionie w Wembley nastąpi uroczysty akt otwarcia XII Igrzysk Olimpijskich. Do Anglii przybywają już z morskimi ekipami olimpijskimi i z każdym dniem wzrasta zainteresowanie Igrzyskami.

Z całego świata wędrują do Anglii poczynając napływać depesze donoszące o przygotowaniach do tej wielkiej batalii.

**DILLARD I FONVILLE WYELIMINOWANI**  
Podczas finałowych spotkań eliminacyjnych do olimpijskiej reprezentacji lekkoatletycznej Stanów Zjednoczonych, które odbyły się w Evanston, doszło do sensacji w postaci wyeliminowania czołowego plotkarza światowego Dillarda i znanego miotacza Fonville'a. Obaj oni uważani byli powszechnie za najważniejszych kandydatów do złotych medali olimpijskich.

Pchnięciem kulą wygrał Deladey, uzyskując w finale doskonały wynik 16,82 m. Finał skoku w dal przyniósł zwycięstwo Steelo'wi, który uzyskał w tej konkurencji odległość 7,98 m. Steele był bliższym ustanowienia nowego rekordu świata, gdyż w jednym ze skoków uzyskał wspaniały wynik 8,18 m (!). Skok ten nie został jednak oficjalnie zaliczony, ponieważ Steele odbił się o 0,5 cm poza deskę.

**BEVIS REID RZUCA KULĄ TYLKO 12,66 M**  
Rekordzistka Anglii w pchnięciu kulą Bevis Reid, ustanowiła nowy rekord kraju w tej konkurencji rzutem długości 12,66 m. Reid wchodził w skład angielskiej reprezentacji olimpijskiej w lekkoatletyce.

## PLYWACY ANGIELSCY OSIĄGAJĄ DOBRE WYNIKI

Szereg bardzo dobrych wyników uzyskali pływacy angielscy na międzynarodowych mistrzostwach pływackich Anglii. W konkurencji żeńskiej dwa tytuły mistrzowskie zdobyła reprezentantka Anglii na Olimpiadę Gibson. Gibson zwyciężyła w biegu na 440 y. st. dow. (ok. 402 m) w czasie 5:39,8 min. oraz na 220 y. (ok. 201 m) st. dow. — 2:32,6 min.

W konkurencji męskiej, w finale na 100 y. (ok. 91,5 m) st. grzbiet, zwyciężył mistrz Walli Brockway w rekordowym czasie 1:02,6 min. przed dotychczasowym mistrzem Kinnerrem (Szkocja). 220 y. st. dow. wygrał Hale w czasie 2:16,4 min. przed australijczykiem Boyd'em.

## PIŁKARZE ANGIELSCY NIE BĘDĄ CHYBA GROŹNI...

Amatorska reprezentacja Anglii rozegrała w ramach przygotowań przedolimpijskich w Bazylei mecz z reprezentacją miasta, wzmocnioną 3-ma reprezentacjami Szwajcarii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (1:0).

## Syrena królową lekkoatletyki

Nagrodą za najlepszy wynik w Lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski otrzymał Łomowski (za wynik 15,44 m w kuli), osiągając 971 pkt. według tabeli fińskiej, 2) Lipski za bieg 200 m — 877 pkt., 3) Adamczyk za skok w dal — 863 pkt., 4) Masłowski za rzut młotem — 843 pkt., 5) Stawczyk za 100 m — 840 pkt.

W ogólnej klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce w mistrzostwach zdobyła warszawska Syrena, zdobywając 109 pkt. przed AZS-em (Poznań)—99 pkt. i Zrywem (Gdańsk) — 74 pkt.

## Z historii nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



Sztokholm 1912

nowożytnie Igrzyska Olimpijskie odbyły się w 1912 r. w Sztokholmie. Po raz pierwszy rozegrano w nich biegi na 5 i 10 km oraz dziesięciobój.

- Oto ich wyniki:
- 100 m: R. C. Craig (USA) — 10,8.
  - 200 m: R. C. Craig (USA) — 21,7.
  - 400 m: C. D. Reidpath (USA) — 48,2.
  - 800 m: J. E. Meredith (USA) — 1:51,9.
  - 1500 m: M. W. Sheppard (USA) — 4:03,4.
  - 5000 m: H. Kolehmainen (Finlandia) — 14:36,6.
  - 10000 m: H. Kolehmainen (Finlandia) — 31:20,8.
  - 110 pł.: F. W. Kelly (USA) — 15,1.
  - Kula: P. Mac Donald (USA) — 15,34.
  - Oszczep: E. Lemming (Szwecja) — 60,64.
  - Dysk: A. R. Taipale (Finlandia) — 45,41.
  - Skok w dal: A. L. Putterson (USA) — 7,60.
  - Skok wzwyż: A. W. Richards (USA) — 1,93,2.
  - Tyczka: H. J. Babcock (USA) — 3,95.
  - Dziesięciobój: H. Wieslander (Szwecja) — 6,220 p.

# Cerdan ponownie mistrzem Europy

## We wrześniu Francuz sięgnie po mistrzostwo świata

**BRUKSELA.** (obsł. wł.) — W sobotę wieczorem rozegrane zostało w Brukseli rewanżowe spotkanie pięściarskie o mistrzostwo Europy wagi średniej w boksie zawodowym między b. mistrzem Marcelem Cerdanem (Francja) i obrońcą tytułu Belgiem Delannoit. Jak wiadomo, Cerdan stracił trzy miesiące temu mistrzostwo Europy, przegrywając z Belgiem na punkty 15-rundową walkę. Tym razem mecz przyniósł zdecydowane zwycięstwo pięściarza francuskiemu, który tym samym uzyskał utracony tytuł mistrzowski.

**BELG NIE DAŁ SIĘ ZWALIĆ Z NÓG**  
Walka, którą prowadzono w szybkim tempie, była jedną z najładniejszych w karierze Cerdana. Francuz zdobył w pierwszych 8-miu rundach tak wysoką przewagę punktową, mimo kontuzji prawej brwi w II rundzie, że Delannoit nie potrafił jej odrobić do końca spotkania. Po kontuzji brwi nad prawym okiem w VI rundzie, Belg walczył w następnym starciu defensywnie. Począwszy od IX rundy przeszedł do ataku, który przyniósł mu nad prze-

ciwnikiem nieznaną przewagę w ostatnich starciach. Nie wystarczyło to jednak na zwycięstwo.

**NASTĘPNY PRZECIWNIK ZALE-ZALEWSKI**  
Mecz ten nie miał dla Cerdana wielkiego znaczenia, gdyż w wypadku zwycięstwa, o-

twierzał mu drogę do walki o mistrzostwo świata. Po zwycięskiej walce Cerdana, jego menadżer podpisał kontrakt z przedstawicielem mistrza świata Tony Zale-Zalewskiego na mecz o mistrzostwo Cerdan — Zale. Rozegranie tego spotkania projektowane jest we wrześniu w Ameryce.

## AZS z Krakowa mistrzem Polski w koszykówce

Na sali Polskiej YMCA w Warszawie zakończone zostały 2-dniowe rozgrywki o akademickie mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich. W mistrzostwach wzięły udział 4 zespoły z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Gliwic.

W wyniku rozegranych spotkań akademickie mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich na r. 1948 zdobył zespół aka-

demików krakowskich, zwyciężając w spotkaniu finałowym AZS Warszawa w stosunku 40:25 (15:13).

Poprzednie spotkania przyniosły następujące wyniki: Warszawa wygrała z Gliwicami 49:28 (27:14), Kraków pokonał, po wyrównanej grze, Łódź 30:29 (7:15), Warszawa wygrała z Łodzią 51:38 (29:20) i Łódź pokonała Gliwicę 42:41 (21:27).

## Joe Louis

# Najwyżej notowany na amerykańskiej „głędzie”

**NOWY JORK** (obsł. wł.) — Amerykański Związek Bokserów ogłosił kwartalną listę najlepszych bokserów zawodowych wagi ciężkiej. Na czele listy znajduje się niepokonany mistrz świata wszechwag, Joe Louis. Na dalszych miejscach znajduje się Joe Walcott i Lee Savold. Na dziewiątym miejscu sklasyfikowano Szweda Tandberga. Natomiast mistrz Anglii — Woodcock nie został sklasyfikowany na liście. Związek Bokserów podał jednocześnie do wiadomości, że w najbliższym czasie wyjaśni sprawę walk o mistrzostwo świata wagi ciężkiej w związku z rezygnacją Louisa z dalszych występów na ringu.

W spotkaniach o tytuły mistrzowskie świata w innych wagach Amerykański Związek Bokserów wymienia 2-ch bokserów europejskich: w wadze koguciej pretendentem do tytułu jest Włoch Ferracini oraz w wadze śred-



## OSTATNIA PODRÓŻ.

Dnia 10-go b.m. o godzinie 2-ej m. 15 na stacji Łódź—Kaliska na posterunek M. O. przyniesiono nieprzytomnego Szmula Klinińskiego, mieszkańca Dzierżanowa — Limanowskiego 41.

Konigliwskiej zasłabł w pociągu Warszawa—Jelenia Góra. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

## ZACHŁANNA POMOCNICA DOMOWA.

Pomocnica domowa Stefania Klimko (ul. Marsz. Stalina 12) Aleksandra Łaskiewicz ukradła swej chlebodawczyni 17 tysięcy zł., 2 zegarki kupon materiału wełnianego, 12 metrów materiału pościelowego, sukienkę, torbę, 2 koszule, 2 pary rękawiczek oraz 2 nakrycia białe na łóżko i zbiegła w niewiadomym kierunku.

## MIAŁA WNUCZKA.

17-letnia Genowefa Zamborska — Łączna 36 skradła na szkodę swojej babki 100 tys. złotych i zbiegła.

## NIEPEWNY TRANSPORT

Za kradzieżą podczas transportu materiału pościelowego, wartości 15 tysięcy złotych, na szkodę CZPW. (Legionów 15) zatrzymano łachonia Władysława (11-go Listopada 12) i Zaparta Władysława (Jaracza 18). D-030037

## Z życia Zrywu

### Uwaga g mnastycy!

Zarząd sekcji gimnastycznej zawiadamia wszystkich swoich członków, że po powrocie z Pragi Czeskiej treningi zostały wznowione z dnem 13 lipca br. i odbywają się we wtorki, piątki i niedziele. We wtorki i piątki o godz. 19-tej, w niedziele o godz. 10-tej rano.

### Final ści Wimbledon i pokonał w Paryżu

**PARYŻ** (obsł. wł.) — W Paryżu odbywa się obecnie międzynarodowy turniej tenisowy, w którym uczestniczyli finaliści Wimbledonu: Amerykanin Falkenberg i Australijczyk Bromwich. Obaj oni doznali niespodziewanych porażek. Bromwicha wyeliminował już w pierwszej rundzie rozgrywek tenisista francuski Destromeau. odnosząc zwycięstwa w stosunku 6:4, 10:8.

Mistrz Wimbledonu — Falkenberg przegrał natomiast w półfinale turnieju z Francuzem Bernardem w stosunku 2:6, 6:3, 2:6.

### Dzisiaj i w piątek przyjemnie spędzimy czas w Helenowie

Dzisiaj Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje na torze w Helenowie wyścigi kolarskie na dystansie 50 km z premiowanymi finiszami co 10 okrążeń toru o „Złoty naramiennik” m. Łodzi. W zawodach zapowiedzieli udział najlepsi kolarze warszawscy z Napierają, Kudertem, Kapiakiem i Siemińskim na czele.

Startować również będzie elita kolarzy łódzkich, m. in. Bek i Pietraszewski.

W piątek dnia 16 bm. na torze w Helenowie dookończona zostanie przerwana z powodu deszczu, wyścigi sprinterów z udziałem Kupczaka i Beka. Organizatorem tej imprezy jest miejscowy ŁKS.